



# JACHTY DLA PRZEDSZKOLAKÓW

Żeglarstwo jest dla dzieci świetną zabawą. A zabawa, jak wiadomo, uczy i wychowuje. Ale też wymaga odpowiednich zabawek. Powstają więc łódki żaglowe dla najmłodszych.

Krzysztof Zawalski

Znany niegdyś świetny żeglarz regatowy Pierre Boutemy, aktualnie produkujący w La Rochelle łódzie mieczowe różnych klas regatowych, zaproponował niedawno dwie bardzo ciekawe konstrukcje dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Jedną z nich, to mini-jachcik o nazwie Baby Yacht, a drugą mini-katamaran Funcat. Oba pomysły uzyskały międzynarodowy patent.

Mini-jachciki dotarły już do Polski, gdzie zostały poddane pierwszym próbom.

## „Baby Yacht”

To chyba najmniejszy jacht, który kiedykolwiek skonstruowano dla dzieci: 1,40 m długości, 0,8 m szerokości, ciężar 12 kg, powierzchnia ożaglowania 0,8 m<sup>2</sup>. Typowe pływa-defko-zabawka. Tym niemniej jest to prawdziwa żaglówka. Konstrukcja pozwala dziecku odkrywać (w sposób bardziej lub mniej świadomy) tajniki żeglowania. Mały żeglarz trzyma w ręku prawdziwy ster, luzuje i wybiera szoty, czuje wiatr, dostrze-

ga zmianę położenia żagla, przeżywa przechyły, wreszcie pokonuje określony dystans na wodzie.

Kadłub przypomina skorupę orzecha. W tylnej części przewidziano charakterystyczne skrzydełka. Zamiast miecza konstruktor zastosował mały kil. Oba te elementy zwiększają stateczność poprzeczną, co - ze zrozumiałych względów - jest bardzo istotne podczas stawiania pierwszych kroków na jachcie.

Mały trójkątny żagiel, wykonany z kolorowego materiału i wyposażony w dwie listewki, skutecznie nadaje napęd pływadłku.

Urządzenie sterowe ma kształt łabędzia, co czyni go bardziej przyjaznym dla malucha.

## „Funcat”

Powstały trzy wersje małego katamarana. Jeden nazywa się „Marynarz słodkich wód”, drugi „Chłopiec okrętowy”, a trzeci „Pirat”. Pierwszy ma kolor żółty, drugi niebieski, a trzeci czerwony.

Oto ich krótka charakterystyka: wykonane są z laminatu, a ostatnio również z polietylenu, mają długość 180 cm, szerokość 100 cm, a powierzchnia ożaglowania dla każdej wersji wynosi odpowiednio 0,8 m<sup>2</sup>, 1,05 m<sup>2</sup> i 1,4 m<sup>2</sup>. Katamaranik posiada ponadto aluminiowy maszt, szoty i ster; wszystko rozmiarów „mini”. Celowo nie zastosowano bomu, zastępując go usztywniającą listwą, biegnącą wzdłuż liku dolnego żagla.

Pomyślano również o wiosłach. Pomalowane na czerwono i zielono dulki ułatwią naszemu przyszłemu kapitanowi rozpoznać burtę, a także halsy. Na środku kadłuba znajduje się specjalny uchwyt typu *footstrap* (tego samego rodzaju, co na deskach z żagle). Powierzchnia kadłuba jest chropowata i zapobiega w ten sposób ślizganiu się. Położenie żagla regulowane jest za pomocą linki przechodzącej przez jeden mały bloczek, zamocowany na pawęży. Kadłub dzięki dużej wyporności sprawia, że pokład znajduje się stosunkowo wy-

soko nad wodą. Pośladki naszego dziecka rzadko będą mokre!

## Najtrudniejszy pierwszy krok...

Pierwsze próby żeglowania na jednym z tych pływadełek, mini-katamaranie, odbyły się w maju 1998 r. na przystani Żeglarskiego Ośrodka Morskiego AWF w Górkach Zachodnich.

Kilkoro przedszkolaków w wieku od 4 do 6 lat miało za zadanie pokonać wyznaczoną trasę, ustawioną na kursie pełnym. (Nauczanie halsowania na tym etapie nie ma większego sensu!) Dystans wynosił kilkaset metrów. Większość maluchów bez większego trudu pokonało trasę, demonstrując początkowo pewne obawy, które wkrótce przeobraziły się w wielką radość.

Oczywiście takie pływania muszą odbywać się pod stałym nadzorem instruktorów.

Na początku należy zadbać przede wszystkim o komfort psychiczny małego żeglarza. Doskonałym miejscem do pierwszych prób może być pływalia, najlepiej na otwartej przestrzeni, gdzie od czasu do czasu dmuchnie wiaterek.

Rolę instruktora mogą również z powodzeniem pełnić rodzice. Pamiętając zawsze o nałożeniu kamizelki dziecku, wystarczy przygotować odpowiedniej długości cumkę

(ok. 15-30 m) i przymocować ją w okolicy masztu. Jest to tak zwana „metoda na uwięzi”, którą należy stosować z najmłodszymi adeptami sztuki żeglarskiej. Obserwacje wskazują, że grupa najmłodszych dzieci w wieku 3-4 lat ma trudności w namierzaniu się na określony cel żeglugi (boję, drzewo itp.). Wykorzystując cumkę, ograniczamy zakres żeglugi oraz wspomagamy sterowanie. I rzecz najważniejsza - mamy pełną kontrolę nad żeglującym dzieckiem.

Po kilku próbach mali żeglarze wolą już samodzielnie obsługiwać swój „okręt”, odkrywając coraz to nowe sytuacje. Nie należy im w tym przeszkadzać. Stara pedagogiczna maksyma: „Bawiąc uczyć” ma tutaj pełne zastosowanie.

## Na koniec

Zwiększona stateczność, odpowiednio dobrany żagiel i osprzęt, niezwykła prostota w obsłudze, atrakcyjne wykonanie (kolorowy kadłub i ożaglowanie), niewielki ciężar, łatwość w transporcie to tylko niektóre cechy przedstawionych łódek. Należy mieć tylko nadzieję, że również u nas w kraju znajdą się chętni do produkcji takiego sprzętu. Być może z tak „złowionego narybku” wyrosną kiedyś wspaniali żeglarze.

Fot. z arch. autora

